

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, sobota 15 września 1945

Nr 158

Perspektywy morskie

Inż. Kwiatkowski powiedział, że Polska posiada obecnie jedyną szansę w historii, by stać się w pełnym tego słowa znaczeniu państwem morskim.

Przed wojną byliśmy państwem z dostępem do morza raczej symbolicznym. Nasza „morskosc” jak i nierealne problemy kolonialne były tylko fikcją, ograniczającą się wyłącznie do pięknych haseł i pobożnych życzeń. Dziś sytuacja zmieniła się nie do poznania.

Nasz dostęp do morza nie jest już „oknem na świat”, o którym mówiono pompatycznie przed wojną. Z punktu widzenia możliwości rozwojowych handlu morskiego i styczości ze światowymi rynkami znaleźliśmy się wśród tradycyjnie morskich krajów jak np. Belgia czy Holandia. Nasze wszakże możliwości w potencjale są większe od możliwości tych krajów. Wynik naszej pracy morskiej zależy jednak w dużej mierze od nas, od naszej woli, od naszej wiary w morze oraz od ułożenia się stosunków z innymi państwami świata, które staną się naszymi odbiorcami lub dostawcami.

Podsumujmy fakty i perspektywy naszych szans zostania potęgą w oparciu o morze:

W drugiej połowie września port wojenny na Okywiu będzie świadkiem uroczystości przekazania polskiej Marynarce Wojennej 23 jednostek morskich przez flotę Związku Radzieckiego. Będzie to pięknym „kapitałem zakładowym” dla rozwoju naszej siły na morzu.

W najbliższych dniach wyjadą do Londynu załogi polskich marynarzy celem przyjęcia statków handlowych, będących w dzierżawie angielskiej. Zwiększy to pokaźnie naszą marynarkę handlową. Niezależnie od powyższego w ciągu najbliższych dni zawinie do Gdyni statek „Kraów” wiozący towary UNRRA, by po sześciolatej tułaczce po świecie, pozostać już na zawsze w służbie ojczyzny. Lody zostały przełamane. Zagranica zrozumiała nas, oceniła i chce nam pomóc. W miarę poprawy warunków ekonomicznych naszego zdeprawowanego przez okupację i wojnę kraju, musimy udowodnić światu, że nadzieje pokładane w nas są słuszne. Nie możemy zmarnować naszych możliwości. Musimy stworzyć w dziedzinie morskiej nie jeden „cud” w rodzaju Gdyni.

Przed wojną nie posiadaliśmy wielkich stoczni. Brak ich zmuszał państwo do wyplatania zagranicą (Anglia, Włochy, Francja) setek milionów złotych rocznie na zakup tonażu dla pokrycia potrzeb polskiego transportu morskiego. Równocześnie własna flota handlowa pokrywała zaledwie 10% zapotrzebowania przewozowego. 90% towarów, stanowiących obrót portów polskiego obszaru, przewożony obce okręty. Za tę usługę płynęły bez potrzeby za granicę również setki milionów złotych. Gdyby tylko część tych kapitałów była zużyta na rozwój własnego budownictwa okrętowego, mielibyśmy już przed wojną pokaźną własną flotę.

Budownictwo okrętowe stanowi tzw. przemysł kluczowy, opierający się na sobie powstanie względnie rozwój innych gałęzi wytwórczości. Praca stoczni okrętowych jest integralnie związana z produkcją hut (stal, blacha), odlewni (kotły), fabryk maszyn gotowych, pomp, konstrukcyj elektrycznych, chłodniczych, wodnych, wreszcie przedsiębiorstw wyrobów sprzętu pokładowego, kuchennego, stołowego i meblowego.

Perspektywy są, jak widzimy duże. Otrzymaliśmy nie tylko możliwości terenowe w postaci długiego wybrzeża, ale także możliwości produkcyjne i rozwojowe w postaci portów, urządzeń, okrętów i stoczni. Kilka z tych stoczni — jak twierdzi „Gazeta Morska” — stanowią duże i wszechstronne fabryki, zdolne nie tylko przeprowadzić bieżące prace remontowe, lecz również wykonać całe zapotrzebowanie na nowy tonaż dla polskiej floty handlowej, a nawet przyjmować zamówienia zagranicą na budowę statków.

Na marginesie tych uwag rzucę się w oczy jedno smutne zjawisko: małe zainteresowanie społeczeństwa sprawą morza. Przed wojną, kiedy nie posiadaliśmy własnego morza — pewno o nim było w prasie, odczytach, rozmowach. Dziś, gdy rzeczywiście staliśmy się państwem morskim — mało się o tym pisze i mówi.

Trzeba nie tylko mówić i pisać, ale stale przypominać narodowi o jedynej na morzu naszej szansie w historii.

Jerzy Jacyna

Prawda, ludzkość i sprawiedliwość

Tylko pod tymi hasłami może Japonia utorować sobie drogę w przyszłość

NOWY JORK, 14. 9. General Wainwright, podczas obiadu w Waldorf, w którym wzięło udział 1500 osób, oświadczył: „Trzeba uświadamiać Japonię na każdym kroku, że jej droga do znalezienia się wśród narodów cywilizowanych, musi prowadzić przez potępienie występków, jakie władcy jej popełniali od szeregu lat”. General ostrzegł przed „łagodną okupacją pokojową Japonii” twierdząc, że obecna, gotowa do

współpracy postawa Japonii nie powinna być brana za wyraz skruchy i dobrej woli, lecz za podyktowaną przez interes. „Japonia musi porzucić swe średniowieczne metody — dodał general Wainwright — i zrozumieć, że prawda, ludzkość i sprawiedliwość, nie zaś okrucieństwo, zdrada i kłamstwo — leżą u podstaw stosunków międzynarodowych i cywilizacji świata nowoczesnego. Dopóki te złe cechy nie znikną

z charakteru japońskiego, naród japoński będzie przedstawiał groźbę dla całego świata i musimy czuć nad naszą wolnością, współpracując z innymi, miłującymi pokój, narodami”.

LONDYN, 14. 9. Poszukiwania przestępców wojennych na Dalekim Wschodzie trwają. Żołnierze armii sprzymierzonych, działając na rozkaz generała Mac Arthura, tropią członków rozwiązanej organizacji „Czarnego Smoka”. Japoński general Tojo, który chciał uciec sprawiedliwości aliantów przez popełnienie samobójstwa, przewieziony do szpitala wojskowego w Yokohamie, przychodzi do zdrowia. Najpoważniejsi przestępcy wojenni Hongkongu zostali schwytani i znajdują się obecnie w więzieniu. General Albert Wedemeyer, komendant amerykański w Chinach, oświadczył w dniu dzisiejszym, iż jest zorganizowana daleko idąca pomoc dla wyszukiwania zbrodniarzy wojennych.

Obrady konferencji londyńskiej

LONDYN, 14. 9. Na trzecie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych wpłynęło — wśród innych dokumentów — memorandum brytyjskie w sprawie traktatu pokojowego z Włochami, nota egipska w sprawie kolonii włoskich i nota austriacka w sprawie Tyrolu.

NOWY JORK, 14. 9. Według informacji podanych przez „New York Times”, delegacja amerykańska, dążąca do ograniczenia dyskusji nad traktatem dla Włoch, pogodziła się z umieszczeniem w porządku obrad problemu francuskiego w sprawie zachodniej granicy niemieckiej.

Wskaźnikiem intensywnej aktywności dypl.

matycznej jest wizyta króla Piotra Jugosłowiańskiego u Byrnes'a i rozmowy regenta Damskinosa z królem Jerzym greckim.

WASZYNGTON, 14. 9. (Polpress). Odpowiadając na pytanie dziennikarzy na konferencji prasowej w Białym Domu, Prezydent Truman stwierdził, że przypuszczenie, iż Stany Zjednoczone odmówiły większej pożyczki Wielkiej Brytanii, ponieważ rząd angielski jest rządem socjalistycznym — jest nonsensem.

Następnie prezydent zaznaczył, że sprawa umiędzynarodowienia cieśnin Dardanelskich będzie jednym z przedmiotów obrad Ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Marsz. Żukow o przesiedlaniu Niemców

LONDYN, 14. 9. (Polpress). Pod przewodnictwem marsz. Montgomery odbyło się posiedzenie sojuszniczej komisji kontrolnej, w której brali poza tym udział marszałek Żukow, gen. Eisenhower i gen. Koenig.

Projekt marsz. Żukowa, dotyczący przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier, przekazano komisji koordynacyjnej.

Postanowiono przystąpić do usprawnienia

wewnętrznych niemieckich linii komunikacyjnych w zakresie koniecznym dla zaspokojenia potrzeb transportowych wojsk okupacyjnych. Rada postanowiła zażądać powrotu do Niemiec niemieckich urzędników i przestępców z krajów neutralnych: Afganistanu, Irlandii, Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii, Szwecji, Tangueru i Watykanu.

Następnie postanowiono, że decyzje rady będą podawane do publicznej wiadomości.

Zacieśnienie węzłów przyjaźni polsko-szwedzkiej

STOCKHOLM, 14. 9. Przemówienie, wygłoszone podczas obiadu wydanego na cześć polskiej delegacji handlowej, podkreślały dobre stosunki polsko-szwedzkie, jak również obopólne życzenie intensywnej wymiany ekonomicznej i kulturalnej. Minister Wyrożebski oświadczył: „Sympatia, którą wszędzie napotykam, pozwala na jak największe nadzieje co do przyszłej współpracy dwóch krajów. Naród szwedzki może zrobić wiele, żeby pomóc Polsce. Wza-

mian zato Polska zrobi wszystko, aby dojść do porozumienia w sprawie węgla”.

W odpowiedzi na przemówienie min. Wyrożebskiego, minister handlu szwedzkiego oświadczył: „Jesteśmy szczęśliwi z nawiązania stosunków z nową Polską. Życzymy sobie utrzymania przyjaźnych stosunków z waszym krajem i przywiązujemy do nich znacznie większą wagę, niż do projektowanych wymian ekonomicznych”.

Fińscy podżegacze wojenni

STOCKHOLM, 14. 9. Jak donoszą ze Stockholmu, rząd fiński wyznaczył komisję do przeprowadzenia śledztwa w sprawie odpowiedzialności poszczególnych działaczy za wybuch wojny fińsko-sowieckiej. Radca Petays, przewodniczący komisji, oświadczył, że śledztwo będzie dotyczyło przede wszystkim wypadków, które zaszły od marca 1940 roku, aż do zawieszenia

broni w 1944 r. Komisja ma zamiar wykonać te prace bardzo szybko.

SZTOKHOLM, 14. 9. Delegacja fińska pod przewodnictwem radcy Graesback odjedzie przy końcu września do USA, celem przestudiowania możliwości wznowienia stosunków handlowych z tym krajem. Inna delegacja ma się udać do Brazylii.

Przygotowania do zmiany rządu w Austrii

WIENIEN, 14. 9. Deklaracja radiowa dra Rennera, szefa austriackiego rządu prowizorycznego, oznajmia, że przywódcy polityczni, przebywający na prowincji, proszeni są o przybycie w przyszłym tygodniu do Wiednia, celem wzięcia udziału w rozmowach na temat zmian w rządzie zgodnie z życzeniem Sprzymierzonych i zobowiązaniem, przyjętem przez dr Rennera w kwietniu.

Wyrok śmierci na partyzantów włoskich

PARYŻ (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Vicenzy, że sojusznicy Sąd Wojskowy skazał na karę śmierci 3 partyzantów włoskich, którzy dnia 6 lipca br. wtrąnęli do więzienia „Schio” i zastrzelili 54 faszystów. Dwóch oskarżonych zostało skazanych na dożywotne więzienie, pozostałych 2 uniewinniono. Skazanym przysługuje prawo apelacji.

Degrelle będzie wydany Belgii

MADRYT, 14. 9. Według wiadomości z San Sebastian, przywódca rexiistów belgijskich, Leon Degrelle, ma się oddać w przyszłym tygodniu w ręce władz belgijskich. Dotychczas przebywa on jeszcze w szpitalu wojskowym w

Ciężka zima w Europie

Przemówienie premiera Attlee na kongresie

LONDYN, 14. 9. (Polpress). Premier brytyjski Klemens Attlee wygłosił na 77 kongresie związków zawodowych przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

W wojnie totalnej, którą prowadziliśmy przeciwko hitleryzmowi i militarystyce japońskiej, nie wystarczyło posiadać dostateczną ilość nawet najlepiej uzbrojonych i najbardziej bohaterkich żołnierzy, lecz trzeba było jednocześnie rozporządzać dobrze zorganizowanym przemysłem. Potęga W. Brytanii w dziedzinie przemysłowej polegała na tym, że robotnicy i robotnice pracowali podczas wojny lepiej niż kiedykolwiek i znosili chętnie wszelkie ograniczenia, które były niezbędne dla osiągnięcia zwycięstwa.

Obecnie, gdy święcimy zwycięskie zakończenie wojny przeciwko hitleryzmowi i imperializmowi japońskiemu, wkraczamy w inną fazę walki, walki przeciwko nędzy. Świat cały odczuwa wielki brak przedmiotów codziennego użytku oraz żywności. Brak jest również surowców i środków transportowych. Zima będzie bardzo ciężka dla całego kontynentu europejskiego, nie wyłączając wysp brytyjskich. Nie ma nadziei na znaczne polepszenie sytuacji w bliskiej przyszłości.

Trudnym zadaniem jest również przedstawienie produkcji wojennej na pokojową.

Jeśli chodzi o zagadnienia polityczne, to wiele problemów europejskich zostało załatwionych w Poczdamie. Inne są obecnie rozpatrywane na konferencji ministrów spraw zagranicznych, inne jeszcze muszą zaczekać do konferencji pokojowej, a niektóre będą załatwione dopiero gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych zacznie funkcjonować. Musimy uzbroić się w cierpliwość i dobrą wolę. Staramy się wraz z naszymi wielkimi sojusznikami, Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi pomóc w rozwiązaniu najważniejszych zagadnień politycznych. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że szczerze porozumienie między wielkimi mocarstwami jest podstawą bezpieczeństwa świata. Gdy widzimy straszliwe spustoszenia spowodowane wojną, gdy sobie wyobrazimy jak olbrzymie zniszczenia może wyobrazimy przyszła wojna, musimy zdać sobie sprawę jak małe i błahie są niektóre sprawy, o które powstają konflikty i wybuchają wojny.

Istnienie wielkich niezależnych ruchów takich, jak związki zawodowe, stanowi ostoję demokracji. W naszym rozumieniu demokracja to nie tylko rządy większości. Są to rządy większości z uwzględnieniem praw mniejszości. Bez tolerowania opinii warstw opozycyjnych nie ma demokracji.

Pamiętajmy, że żyjemy w nowym świecie. Dowodem tego jest rozwój nauki i wynalazek bomby atomowej.

Pamiętajmy, że jeśli nie uda się nam osiągnąć wyższego poczucia wspólnych interesów wszystkich narodów — może nastąpić zagłada ludzkości. Będziemy dążyli do tego, by zapewnić bezpieczeństwo wszystkim narodom. Lecz musimy pamiętać o tym, że nowy porządek świata nie może być zbudowany przez same rządy. Muszą to uczynić narody. Jedynie współpraca całych narodów może ocalić cywilizację przed zagładą.”

San Sebastian pomimo, iż wyleczył się już z obrażeń spowodowanych katastrofą samolotową. Oficjalne potwierdzenie tej wiadomości dotychczas się nie ukazało. Koła dyplomatyczne belgijsko-hiszpańskie nie chcą dyskutować na ten temat.

Dyplom honorowy dla Czang-Kai-Szeka

BRUKSELA, 14. 9. Uniwersytet brukselski nadał honorowy stopień doktora praw generalissimowi Czang-Kai-Szekowi. Dyplom i insygnia wysłane zostaną do Czang-Kai-Szeka przez wiceambasadora chińskiego Wunsz-Kinga, który ma wrócić do Chungkingu w ciągu najbliższych kilku dni.

Demobilizacja floty amerykańskiej

NOWY JORK, 14. 9. Szef Biura Okrętowego wiceadmiral Cochran oświadczył, że przeszło tysiąc dużych i kilka tysięcy małych okrętów przejdzie wkrótce z czynnej służby do stanu „rezerwy”. Nie przeszkodzi to demobilizacji w ciągu najbliższych 12 miesięcy 2,900.000 marynarzy i obsługi okrętowej.

Obiad na cześć marsz. Żukowa

BADEN-BADEN, 14. 9. Z okazji ostatniego pobytu w Berlinie, gen. Koenig wydał obiad na cześć marszałka Żukowa.

NA WIDOWNI
MIĘDZYNARODOWEJ

Bulgaria i Jugosławia

Bulgarię i Jugosławię od lat przeszło 30-tu dzieliły poważne antagonyzmy, biorące początek z czasów wojny bałkańskiej. Po zwycięstwie odniesionym w roku 1912 przez Bułgarię, Serbię, Czarnogórę i Grecję nad Turcją, Bułgaria zniemacka — ku zdumieniu całego świata — rozpoczęła działania wojenne przeciwko ówczesnej Serbii.

Bułgarzy w wojnie z Turkami wstawili się niezwykłym męstwem. Zdobyli sobie przez to sympatię wszystkich ludów. Nie mniej jednak spotkali się oni z jednomyślnym potępieniem aktu wymierzonych przeciwko narodowi, z którym bezpośrednio przedtem walczyli ramię w ramię z odwiecznym wrogiem.

Inicjatorem tego aktu, zupełnie niezrozumiałego dla ludzi niewtajemniczonych w arkania polityki, był ówczesny car bułgarski — Ferdynand Sachsen — Koburg — Gotha. Blisko spokrewniony z domem Hohenzollernów i zawzięty Niemcom znalazł się na tronie. Przewodził on w Bułgarii z nakazu Wilhelma II politykę zdecydowanie antysłowiańską, przeciwną porozumieniu i zbliżeniu Słowian na Bałkanach, czynił wszystko, by burzyć to, co mogło ich łączyć. Zburzył też przymierze pisane krwią bułgarsko-serbską w ciężkiej wojnie 1911—1912 roku z Turkami.

Car Ferdynand źle obliczył posiadane w rządzonej kraju sily. Bułgaria zaatakowana przez sąsiadujące z nią państwa bałkańskie, została pokonana. Okrojone jej terytoria stały się powodem stałych uprzedzeń, żywionych przez narody bułgarski i serbski.

Następca cara Ferdynanda, jego syn, car Borys, prowadził tradycyjną politykę swego ojca. Zapatrzone w Berlin, szukał tam również natchnienia dla swych koncepcji politycznych. Gdy Hitler doszedł do władzy, Bułgaria szybko znalazła się pod całkowitym wpływem Niemiec.

Po napaści Włoch na Grecję i licznych klęskach zadanych faszystowskiemu armiom Mussoliniego przez armię grecką, Niemcy widziały się zmuszone pospiesznie bitemu partnerowi z pomocą, by jak najszybciej zlikwidować wrzenie w kotle bałkańskim, niebezpiecznie przedłużające się nie tylko dla Włoch, lecz i dla Niemiec.

Dwór bułgarski wykonał wtedy po raz drugi kainową rolę w stosunku do państw bałkańskich, z którymi naród bułgarski krwawo zmagił się razem o swoją wolność z Turcją. Na podstawie układów zawartych z Niemcami, car Borys oddał terytorium Bułgarii armiom hitlerowskim na bazę działań zbrojnych przeciwko Grecji i Jugosławii, wciągając tym samym naród bułgarski w wojnę przeciwko Sprzymierzonym.

Katastrofalne klęski armii niemieckiej na wschodzie zadawane im przez Armię Czerwoną, zapoczątkowały nową erę w życiu narodowym Bułgarii. Car Borys już nie żył wtedy, rządził jednak krajem kontynuatorzy jego polityki. Zwycięski pochód wojsk radzieckich na Bałkanach pozwoili narodowi bułgarskiemu zlikwidować wreszcie przyczynę swych długolennych nieszczęść: przestarzały i wrogie narodowi ustrój polityczny, z jego systemem — kierowanym nieustannie przez posłów niemieckich w Sofii.

Całkowity upadek tego systemu, zakończony sądem ludowym i licznymi wyrokami śmierci przeciwko ministrom cara Borysa i agentom Hitlera, wprowadził Bułgarię na tory jej obecnej polityki. Dziś odżyły w Bułgarii hasła

łączności słowiańskiej. Wskrzeszona została potrzeba więzi między ludami, razema walczącymi o swą wolność z Turcją. Powstała koncepcja zawarcia najściślejszego przymierza z Jugosławią.

Pokrewny ustrój obowiązujący obecnie w obu krajach, stwarza wyjątkowe warunki do zrealizowania tej koncepcji. Działacze polityczni Bułgarii dają też wyraz pełnej gotowości do rozpoczęcia konkretnych rozmów w kierunku stworzenia federacji obu państw. Pokrewieństwo duchowe narodów bułgarskiego i jugosłowiańskiego, ich położenie geograficzne i dążenia ekonomiczne — stanowią podłoże, na którym oba kraje pragną budować swą przyszłość.

Gdy ku urzeczywistnieniu takich swych aspiracji spotkały się z zastrzeżeniami ze strony Anglii i USA, działacze polityczni obu krajów

bałkańskich przypominają, że przez całe dzieje społeczeństwa anglo-amerykańskie kierowane do reprezentantów Bułgarii i Jugosławii pytania: „Dlaczego nie idziecie razem? Dlaczego zamiast pracować w łączności z sobą, państwowo różniącymi się — jako odrębne państwa — Dłatego też idące dziś stamtąd przeszkody — mówią mężowie stanu Bułgarii — dziwią nas. Gdy mogliśmy raczej oczekiwać od demokracji zachodniej pomocy w realizacji swych zamierzeń...“

Mimo wszystko prace w kierunku zjednoczenia, wykonywane w gabinetach Sofii i Belgradu, postępują rażno naprzód. Premier bułgarski, Kimon Georgiew oświadczył niedawno, że ze strony obu państw opracowywane są już plany stworzenia federacji bałkańskiej.

Stanisław Ziemak.

Niezapomniane dni chwwały

Piętnasty września tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku. Niezapomniane godziny chwwały i bohaterstwa. Lewobrzeźna Warszawa walczy jeszcze na barykadach z przemocą uzbrojonego po zęby wroga. Ulicami jej spływają strumienie krwi. Błyski potężnych reflektorów i łuny rozprzestrzeniających się pożarów rozświetlają granat nocy, a żrący dym tamuje oddech partyzanckim oddziałom. Przyspieszone salwy niemieckich karabinów maszynowych sygnalizują nieulekły marsz bojowników o wolność Polski, którzy nekrologi swe piszą na bruku umierającej stolicy martwą twórcą.

Gdzieś stychać przeraźliwy świst. Stukasy w znionym locie uderzeniami bomb kruszą i obracają w perzynę najpiękniejsze gmachy dumnej a nieśmiertelnej stolicy naszego kraju.

Ale już nadzieja rozpięta serca sterowzonej ludności i bezimiennych żołnierzy służącej sprawy. Utrudzenie i czarne ze zmęczenia oczy spoglądają z umiesieniem na prawy brzeg Wisły. Odwraca się tam karta historii. Następuje dziejowy przełom. Hitlerowski bandy z wściekłością ustępują krok za krokiem z wysuniętych placówek. Plutony radzieckich wojsk, wspierane oddziałami I Dywizji Wojska Polskiego przelamują bunkry oporu i z triumfem wkraczają na Pragę.

Piętnasty września tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku. Komunikat naczelnego dowództwa Armii Czerwonej donosi z kwatery głównej marszałka Rokossowskiego:

„Wojska Pierwszego Frontu Białoruskiego po ciężkich walkach zajęły dziś przedmieście stolicy Polski — Pragę, niezwykle silnie umocniony punkt oporu na prawym brzegu rzeki Wisły, zajmując przy tym szereg innych miejscowości. W zajęciu Pragi brały udział oddziały I Dywizji Wojska Polskiego pod dowództwem generała Berlinga.“

A oto, jak pisze o Warszawie tego dnia specjalny wojenny korespondent „Rzeczypospolitej“, Stanisław Ziemak:

„Praga. Trzech mężczyzn kurczowo trzymamnie za pas, pochyla się nad moim autem i cicho lka... Święte lzy! Lzy krzywdy polskiej, lzy miłości Ojczyzny. Niech będą błogosławione!“

„Rozlega się naraz sygnał innego samochodu. Ludzie nie ustępują jednak z drogi, szeregówi wierząc się w ostupieniu. Z auta wychodzi generał Mierzycański... polski generał!“

Warszawa oskarża Niemców. Oto co dalej pisze ten sam korespondent: „...Wdzierali się do mieszkań i obozowładniając kobiety i dziewczęta, pastwili się nad nimi całymi godzinami.“

W ten to sposób postępowali przed rokiem ludzie znaczeni polanym krzyżem swastyki.

A tam... „Powstańcy walczy resztkami sił. Gołymi oczyma widzimy fragmenty tych zmagani. Z minuty na minutę bitwa przybiera na gwałtowności i wkrótce przeniesie się na Powiśle.“

Warszawa płonie ale nie ulega. Warszawa nie składa broni. Historyczny dzień piętnastego września niezatarty pozostawił ślad na zakręcie wyzwolenia naszego kraju.

Dnia tego Naczelny Wódz Armii Polskiej Michał Rola-Zymierski wydał rozkaz do wojsk. Rozkaz ten głosi:

„Nad ranem dywizja im. Tadeusza Kościuszki wspólnie z oddziałami bratniej Armii Czerwonej szturmem zajęła Pragę.“

Za Wisłą krwawą łuną płoną całe dzielnice Warszawy. W Warszawie walczy wszyscy. Walczy Armia Ludowa, Armia Krajowa, walczą mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci. Walczą — i z gorącą potęgą przedwczesny wzbuch powstania.

Żołnierze! Jednostkom Wojska Polskiego walczącym o Warszawę rozkazuję wyteńczyć wszystkie siły dla jej wyzwolenia, dla wyzwolenia reszty naszej Ojczyzny!

Wyrażam podziękowanie oficerom, podoficerom i żołnierzom Dywizji imienia Tadeusza Kościuszki i stawiam ich na wzór całemu Wojsku Polskiemu.

Wyrażam podziękowanie i uznanie powstańcom Warszawy i stawiam ich na wzór wszystkim żołnierzom Polski Podziemnej.“

15 września 1944 roku wysadzone w powietrze mosty nie łączyły już dwóch brzegów Wisły. Rozlana szeroko rzeka dzieliła dwa różne światy. Na lewy brzeg wicher przynosił zwycięskie strąsy pieśni i krzyk triumfu, a stamtąd płynął jęk i groza lodem mroźna serca.

I kiedy na Pradze ogień radzieckiej artylerii już dawno wymiolił z ulic szturmówki hitlerowskie jak niepotrzebne śmiecie, i kiedy stalowe czołgi wgniatły w płamianie, bruki ostatnie strzępy niemieckich snów o zapanowaniu nad światem — w Warszawie dogasało powstanie, a von Bach rozpoznał bezprzykładne dzieło zniszczenia.

Stanisław Babiański.

Na ziemiach Polski

ŁÓDŹ. W siedzibie Stow. Inż. i Tech. w Łodzi staraniem grona b. członków Polskiego Towarzystwa Konstruktorów i Wynalazców odbyło się pierwsze ogólnopolskie zebranie konstytucyjne w sprawie powołania w jak najszerszym czasie Instytutu Wynalazczego z jednoczesną reaktywizacją Towarzystwa Konstruktorów i wynalazców.

Dziś nastąpi w Łodzi uroczyste otwarcie Centralnej Szkoły Polityczno-Wychowawczej przy Ministerstwie Informacji i Propagandy.

LUBLIN. Klub Literacki w Lublinie po przerwie wakacyjnej wznowia swą działalność uroczystym porankiem ku czci zmarłego tragicznie przed 6-ciu laty od bomb niemieckich znakomitego poety — Józefa Czechowicza.

WARSZAWA. W Centralnym Instytucie Chirurgii Urazowej, w Warszawie przebywa obecnie kilka kobiet, ofiar zbrodni niemieckich w Ravensbrücku. Niety te — to tzw. na terenie obozu „króliki“. Na nich uczeni niemieccy z prof. dr generałem SS. Gebhardtem i asystentem jego dr Fiszerem na celu — dokonywali eksperymentów „naukowych“.

Reprezentacyjny chór „Harfa“, znany z występów w kraju i zagranicą po zreorganizowaniu rozpoczyna pracę pod kierownictwem prof. Lachmana.

BIELSKO. Władze bezpieczeństwa publicz-

negó w Bielsku ujęły grupę terrorystyczno-dywersyjną, składającą się z 36-ciu bandytów. Grupa ta dysponowała znaczną ilością broni automatycznej, posiadała też wojskowe umundurowanie. Niebawem odbędzie się rozprawa sądowa.

KATOWICE. Dnia 11 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym dokonano wyboru nowego prezydenta miasta. Został nim kpt. Zenon Tomaszewski, były starosta będziński.

W Katowicach odbył się drugi zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej województwa śląsko-dąbrowskiego, z udziałem wiceministra rolnictwa ob. Bieńka, wiceministra administracji publicznej ob. Kaczochoy, wojewody gen. Zawadzkiego, przedstawicieli stronnictw politycznych oraz licznych delegacji Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu całego województwa na czele z ob. Burdzą, generalnym sekretarzem Związku Samopomocy Chłopskiej.

PRUSZKÓW. Elekrownia Pruszkowska mimo ogromu zniszczenia, które objęło wszystkie części jej organizmu, wkrótce już ruszy. Po uruchomieniu produkcji, kabel Warszawa—Pruszków pełnić będzie rolę pośrednika w dwustronnej wymianie energii elektrycznej. Elekrownia warszawska i pruszkowska to bratnie wytwórnie, związane nierozdzielnie polityką energetyczną wspólnego okręgu.

Przegląd Prasy

Po wyroku w Paderborn

Wiadomość o wyroku w Paderborn wstrząsnęła do głębi społeczeństwem polskim, które wykazuje w tej bolesnej sprawie jak najdalej idącą jedynomyślność. Czołowe artykuły w prasie całego kraju są tego naistotniejszym sprawozdaniem. Wiedzieliśmy już dawno o wyjątkowo złych warunkach bytowania naszych rodaków w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Dziś nie posiadamy co do tego zagadnienia żadnych złudzeń. Omawiając proces w Paderborn „Głos Ludu“ pisze:

Opinia publiczna nie rozumie, dlaczego przed sądem znaleźli się właśnie Polacy, dlaczego przeciw nim posypały się wyroki śmierci i długoletniego więzienia, gdy tymczasem nie jakoś nie słyhać o sądzie nad Niemcami w Fürstenau, sprawcami zamordowania naszego rodaka. Opinia polska nie może pojąć, dlaczego przedstawiciele sprzymierzonego z nami narodu wykazują większą dbałość o zdrowie i bezpieczeństwo katów niemieckich, niż o życie wywiezionych do Niemiec Polaków.

My tego wyroku nie uznamy, bo uznąć nie możemy. Domagamy się wstrzymania wyroku i rewizji procesu. Domagamy się udziału przedstawiciela Państwa Polskiego przy ponownym rozpatrywaniu sprawy.

Koordinacja czy chaos

Omawiając rolę Narodowej Demokracji, którą polskowie nazywaliśmy „endecją“, „Dziennik Ludowy“ nazywaliśmy „endecją“, „Dziennik Ludowy“ nazywaliśmy „endecją“ „Dziennik Ludowy“ nazywaliśmy „endecją“ „Dziennik Ludowy“ nazywaliśmy „endecją“

Endecja stała się wyrazem i reprezentantem wstecznych sił w narodzie. Ona to walczyła bez przebiegania w środkach z „chamskimi rządami“ Stanisława Thugutta, którego odsądzała od czci i wiary, za to w chłopie i robotniku — lat temu 27 — widział i uznał człowieka, równego wszystkim ludziom. Ona z furją uderzyła na tych, którzy domagał się parcelacji wielkich majątków ziemskich. Ona — przez swoich publicystów — rozpywała się w pochwałach i kadzidłach nad „geniuszem“ i „wspaniałością“ Mussoliniego, który zapoczątkował faszyzm w Europie

Endecja i sanacja — przegrały sromotnie i bezpowrotnie. Trudno im się z tym pogodzić. To jest zrozumiałe, ale — jeszcze nie dla wszystkich. Ci to pogrobownicy minionej epoki sieją niepokój, starają się burzyć i judzić. A przede wszystkim usiłują wścieplić i utrwalić w społeczeństwie przekonanie, że to, co się stało, to tylko „tymczasowe“, tylko „na razie“, bo — tuż, tuż — a przyjdzie „interwencja“ czy „cud“ i wszystko — jak w bajce — przybierze inny obrót.

Ale — ludzie mają oczy po to, aby widzieć, uszy, aby słyszeć, i głowę, na karku, aby rozumieć.

Jch ostatnia szansa

W świecie powojennym zachodzą głębokie przeobrażenia natury — politycznej i gospodarczej. Istnieje wiele problemów, które trzeba dopiero opracować, istnieje wiele zagadnień, które łączą się nierozdzielnie z tak zwanym pojęciem „sfery wpływów“ i podzialem Europy na ugrupowania regionalne. O tych sprawach, które Polskę interesują w stopniu równorzędnym z innymi państwami „Rzeczpospolita“ pisze:

Wynik wojny z „osią“ uwiódł nam potrzebę i wartość współpracy międzynarodowej, ograniczonej nie do kontyngentów czy regionów, ale obejmującej całą kulę ziemską. Przekonał się, że jakkolwiek regionalne ugrupowania państw nie są pod pewnymi względami pozbawione racji bytu, nie powinny one i nie mogą przekreślać swym kierunkiem politycznym ogólnoswiatowego porozumienia.

Nie żyjemy w oderwaniu od świata i nie jesteśmy biernym widzem teatru międzynarodowego. Czując się członkami najszerzej społeczności ludzkiej, mamy równocześnie obowiązek dbania o postęp i pokój na całym świecie.

Oczekujemy czynów

W związku z deklaracją delegata sił zbrojnych obszaru centralnego A. K. plk. Radosława „Polska Zbrojna“ pisze:

Demokracja polska powitała z radością deklarację plk. Radosława, widząc w niej jeszcze jeden dowód opamiętania uczciwych rzesz spośród AK, które chcą porzucić podziemną robotę szkodnictwa i terroru i przejść do twórczej i pozytywnej pracy dla odrodzonej Polski. W stosunku do takich ludzi mamy jeszcze raz wyciągniętą dłoń wybaczenia i pojednania.

Ala demokracja polska zwykła sądzić ludzi nie według słów, lecz według czynów. I dlatego pozostaniemy czujni, nadal stać będziemy bacznie na straży naszych zdobyczy demokratycznych, bo są one zbyt drogie, kosztowały zbyt wiele bezcennej krwi naszych żołnierzy, abyśmy mieli przez łatwowierność czy niedbalstwo narazić je na jakikolwiek szwank czy niebezpieczeństwo. Biada tym, którzyby jeszcze raz usiłowali nas oszukać czy podejść. sb.

Kontrola Wydziału Apropowizacji i Handlu

Dnia 13 września 1945 r. przebywał w Bydgoszczy dyrektor Biura Kontroli Ministerstwa Apropowizacji i Handlu inż. Paweł Bojarski. Jak się dowiadujemy, w wyniku badań niektórych fragmentów działalności Wojewódzkiego Wydziału Apropowizacji i Handlu, zostały ujawnione uchybienia będące przedmiotem zainteresowania odnośnych władz lokalnych.

Wobec ustalenia niedbalstwa w postępowaniu innych pracowników Wydziału Apropowizacji, które ułatwiło dokonanie nadużycia, zostali oni zawieszani w czynnościach służbowych, zaś niektórym udzielono ostrej nagany. Równocześnie, jak nas poinformowano, przedmiotem zainteresowania Kontroli była praktyka wymierzania młynów na terenie Wojew. Pomorskiego. Sprawa ta jest jeszcze w toku. W kilku wypadkach nakazano unieważnienie umów dzierżawnych.

Biuro Kontroli Ministerstwa Apropowizacji i Handlu na tle tych badań przygotowuje wnioski natury organizacyjnej i personalnej, zmierzające do usprawnienia pracy organów Apropowizacji Wojew.

Obecnie przebywa w Bydgoszczy delegacja Biura Kontroli, składająca się z 3 inspektorów, która wspólnie z Oddziałem Kontroli przy Wojewódzkim Wydziale Apropowizacji przystępuje do badania przedsiębiorstw i urzędów na terenie miasta i powiatów.

Kolejnictwo na Pomorzu

Komunikacja na Pomorzu kuleje na wszystkich odcinkach. Czynniki miarodajne tłumaczą to brakiem taboru i uszkodzeniem linii kolejowych. Ze jest źle, wiemy wszyscy. Co jednak zrobić i zrobić należy, ażeby przyczynę zła usunąć?

Interesuje nas szczególnie teren dyrekcji gdańskiej. Stan torów jest zadawalający. Budynki stacyjne zachowały się nadeszkodzone. Są stacje, gdzie gmachy dworców są zniszczone (jak np. w Toruniu), nie wpływa to jednak w większym stopniu na przeskoki w ruchu. Przejżdżając liniami dyrekcji gdańskiej, nie widzi się nigdzie takich uszkodzeń, które mogłyby hamować normalny ruch pociągów.

Za to niemal wszędzie można spostrzec dużo niedociągnięć. Dlaczego na linii Toruń-Jabłonowo stacje nie mają dotąd wypisanych nazw? Dlaczego na stacjach panuje brud i niechlujstwo, jakich dotąd w Polsce nie widziano? Warunki higieniczne są poniżej krytyki również w bufetach. Szczególnie rażą te zjawiska w Toruniu-Mokre.

Istnieją na Pomorzu linie kolejowe dotychczas nieuruchomione. Tory całe; stacje nie zburzone; personel jest... Brak tylko pociągów. Zdarzają się i takie wypadki, że pociągi w planie figurują, lecz nigdy nie wiadomo, kiedy dany pociąg odejdzie.

Wieloletnia okupacja pozostawiła duże spustoszenia w naszym kolejnictwie. Z powodu niedostatecznej ilości maszyn, większa część lokomotyw używana jest do pociągów towarowych. Rozumiemy doskonale, że jest to niezbędne dla naszego życia gospodarczego. Wiemy jednak, że czynne są już częściowo fabryki lokomotyw i wagonów. Warsztaty kolejowe naprawiają duże ilości taboru, jest więc pewien jego zasób. To, co w tej chwili produkują polskie fabryki, jest w porównaniu z potrzebami kolejnictwa kroplą w morzu. Jesteśmy zmuszeni powiększyć swój stan posiadania przez dostawy z zagranicy. Niestety, na to trzeba jeszcze czekać. Przy naszych skromnych możliwościach można jednak ulepszyć polskie kolejnictwo usuwając niedociągnięcia. Tłumaczenie się stale brakiem wagonów nie wydaje się nam słuszną. Jeśli nie ma wagonów osobowych, należy oddać do użytku wagony towarowe. (Częstokroć zdarza się, że władze kolejowe nie mają wagonów na wysyłkę węgla czy zboża kontyngentowego, ale spekulanci dla swych niewyraźnych machinacji wagony otrzymują). Na terenie każdej dyrekcji kolej-

wej są Biura Kontroli. Biura te powinny wiedzieć, co się dzieje na terenie ich działalności i w wypadku zauważenia ciemnych intencji, z miejsca i energicznie je likwidować, posuwając się nawet do kroków ostrych.

Pracownik kolejowy, zda egzamin ze swej pracy celująco. Ocenia ją dodatnio całe społeczeństwo. W zwiększonych granicach państwa, mając do dyspozycji tylko 40 proc. taboru przedwojennego, kolejarz daje z siebie maksimum wysiłku, by podjąć obowiązek, jakich nowobudujące się państwo od niego wymaga.

Niezrozumiały jest zupełny brak opieki nad robotnikami kolejowymi. Słysz się często skargi na nieotrzymywanie przez nich zasadniczych przydziałów żywnościowych, jak chleb, mąka, kasza i tłuszcze. Zaniedbania te doprowadziły do gremialnych wystąpień robotników kolejowych, rozgoryczonych brakiem należytej

opieki ze strony władz w terenie. Dopiero interwencja wojewody przyczyniła się do poprawy ich zaopatrzenia. Tak być nie powinno! Człowiek pracy, a zwłaszcza kolejarz, ciężko pracujący znaleźć musi w demokratycznej Polsce należyte uznanie dla swego rzetelnego wysiłku.

I chociaż w ostatnich dniach nastąpiła poprawa, to jednak narzekania na złe warunki pracy na kolejach dochodzą ze wszystkich stron. Skarżą się robotnicy, złością emeryci kolejowi, kłną podróżni. Wyższe władze PKP niewątpliwie robią co w ich mocy, by podnieść nasze kolejnictwo do przedwojennego poziomu, lecz nie widać, by to dążenie władz obejmowało wszystkie szczeble kolejnictwa — od góry, do dołu.

Edmund Orkiszewski

Uroczystości żałobne rzemiosła bydgoskiego

W czasie okupacji szczególnie dotkliwe straty wskutek prześladowań hitlerowskich poniosło rękodzielnictwo bydgoskie.

Celem uczczenia licznych ofiar terroru barbarzyńców spod znaku swastyki, Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zorganizowała w ub. niedziele uroczystości żałobne, które rozpoczęło nabożeństwo w kościele św. Krzyża na pl. Kościeleckich. W czasie nabożeństwa podniesiono kazanie wygłosił ks. Staszak, prefekt szkoły dokształcającej. Podczas Mszy św. śpiewał chór kolejowy „Hasło”.

Po nabożeństwie licznie zebrane cechy z pocztami sztandarowymi na czele przemarszerowały do sali Strzelnicy, która wypełniła się

po brzegi. Marsz żałobny Chopina w wykonaniu orkiestry kolejowej rozpoczął akademię żałobną, na której program w części artystycznej złożyły się poważne utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry i chóru kolejarzy „Hasło” pod batutą ob. Wittstocka.

Przemówienie programowe wygłosił prezes Izby Rzemieślniczej ob. Godek. Apel ogólnych odczytał dyrektor Izby ob. Barciszewski. Pod koniec przemawiała imieniem Polonii amerykańskiej, ob. Korycka-Dąbrowska. Wspólny śpiew „Roty” zakończył tę nadzwyczaj podniosłą manifestację żałobną rzemiosła bydgoskiego. J. K.

Miasto na siedmiu wzgórzach

Jednym z najpiękniejszych miasteczek pomorskich jest bezsprzecznie Chełmno. Ślicznie położone na siedmiu wzgórzach z widokiem na Wisłę, zachwyca przybyszających swoją czystością, bogactwem parków i zieleni. Charakterystyczna dla miasta jest duża ilość kościołów. Tłumaczy to się zapewne tym, że była to dawniej siedziba biskupów chełmińskich.

I tam wojna pozostawiła swoje ślady, w postaci zniszczenia dworca, magazynów „Rolnika” i kilku mniejszych sklepów. Zburzenie dworca jest dużą stratą dla miasta, którą oceniło należyte społeczeństwo, zabierając się samorzutnie do jego odbudowy. Prace trwają w dalszym ciągu. Nie brak przy nich również wódcarzy naszego miasta. Z każdym dniem życie gospodarcze ożywia się. Uruchomiono fabrykę maszyn „Unia”. Pootwierane sklepy nie różnią się bogactwem wystaw od przedwojennych. Życie kulturalne miasta skupia się w „Domu Żołnierza”. Teatr żołnierski wystawia rewie cieszące się dużym powodzeniem. Im-

prezy sportowe odbywające się na boisku miejskim organizowane są przez ZWM i klub woskowy.

Miastem rządzi spreżyście burmistrz ob. Przybysz. Wyniki jego pracy są już widoczne. Estetyczny wygląd sklepów, czystość miasta, uprzątnięcie gruzów, to jego zasługa.

Największą zdobyczą Chełmna jest nowo zbudowany most przez Wisłę. Przez dwadzieścia lat rządów sanacyjnych miasto i powiat chełmiński bezskutecznie walczyło o wybudowanie mostu łączącego Chełmno z Świeciem. Dopiero w nowej Polsce społeczeństwo pod kierownictwem fachowców radzieckich zrealizowało swoje dążenia. Ma to ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju miasta. Jeśli jeszcze zostanie usprawniona komunikacja kolejowa z Bydgoszczą, Toruniem i Grudziądem, spodziewać się należy takiej rozbudowy i znaczenia miasta, na jakie Chełmno z racji swego położenia jest predestynowane. E. O.

Kupiectwo branży opalowej organizuje się

W Bydgoszczy odbyło się w tych dniach zebranie organizacyjne pomorskich kupców branży opalowej, na którym powołano do życia wojew. sekcję branży opalowo-węglowej. Na czoło tej sekcji wybrano ob.: inż. Potrzebiński — prezes, Unterschütz — wiceprezes, członkowie: radca Radojewski z Torunia i Białkowski z Rypina. W skład sekcji, wojewódzkiej wchodzić będą koła lokalne, utworzone w poszczególnych miastach powiatowych.

Sekcję lokalną w Toruniu tworzą cztery istniejące tam firmy: Toruńska Spółka Opalowa, Pow. Spółka Węglowa, Centrala Opalowa i „Firma Modest Grzybowski i Sk.”.

Wojewódzka sekcja branży opalowo-węglowej przy Zw. Zrzeszeń Kupieckich na Pomorzu wszechna energicznie starania o większe przy-

działy węgla dla poszczególnych miast pomorskich, by zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, instytucji użyteczności publicznej, mas pracujących i ludności cywilnej. (k.j.)

Odpowiedzi redakcji

Ob. Maria Kanajówna, Piła.

W wierszach Pani jest, najczystsza poezja. Nie są one jeszcze pełne w swym wyrazie, ale zawierają — obok dyskretnie wyrażonego uczucia — piękne myśli i porównania. Warto pracować, ażeby niewątpliwemu talentowi dać rozmach i siłę twórczą. Trzeba także dużo czytać.

Z niektórych wierszy skorzystamy.

Na marginesie

Piekarze i piekarnie

Ludzie pracy mówią o nich każdego rana. Gospodynie wspominają nadto w południe i wieczorem. Słowem: piekarze są w modzie. Przykują do siebie uwagę opinii bezmała na równi z męzami stanu.

A dzieje się to dlatego, że niektórzy z mistrzów tego zawodu zachowują się tak, jak gdyby — poza wypiekaniem chleba i bułek — dźwigali jeszcze na swych barkach brzemień wielkich spraw świata.

Jedne piekarnie otwierają u nas swe podwoje o 8-mej rano. Drugie czynią to o pół do dziewiątej.

Jedne mają znośną obsługę. Drugie zatrudniają księżniczki, zmuszone nieublaganym losem do ważenia pieczywa.

Gdy śpieszący do pracy człowiek ośmieli się poprosić o szybką sprzedaż chleba, lub gdy żona tego człowieka odważy się zaznaczyć, że musi bieć do domu, gdyż mąż może odejść do fabryki bez śniadania, — księżniczki z za kontuaru umieją tak zareagować, że w salonie spuchłyby od tego uszy...

Wszystko to uprawia nas do postawienia piekarniom kilku pytań. Mianowicie.

Dlaczego piekarnie nie są otwierane o godzinie 7-iej? Wszak ułatwiałoby to ludziom pracy zakup pieczywa na śniadanie!

Dlaczego za ladami w niektórych piekarniach stoją same zdenerwowane panny? Dlaczego mają one czas: na przywitanie się z bariery z ciocią, na przekazanie przez znajomą pozdrowień narzeczonemu, na podzielenie się z koleżankami snami ostatniej nocy — nie mają go tylko na uprzejmą odpowiedź klientom? Dlaczego stale się burzą, gdy ktoś grzecznie poprosi o pospieszne wydanie kartkowego chleba lub o szybsze przyjęcie pieniędzy?...

Bo to, co się dzieje w niektórych piekarniach, boli ludzi. Boli ich to, że nie mogą w porę dostać chleba i że traktowani są nieuprzejmie przez panienki sklepowe.

Przypominanie im przysłowia, że nie nos dla tabakierzy — itd., nie byłoby w dobrym tonie. Ale że kupujący nie są natrętami, których można zbywać opryskliwymi odpowiedziami — wytłumaczyć trzeba.

H. Malewicz

Zjazd pełnomocników oddziałów okręgu pomorskiego P. C. K.

W dniu 10 bm. odbył się w lokalu Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy przy ul. Toruńskiej 17, czwarty z kolei miesięczny zjazd Pełnomocników Oddziałów PCK z terenu całego województwa.

Na konferencji omówiono szereg aktualnych zagadnień oraz określono plan pracy na najbliższy miesiąc. Zebrani uznali, że zjazdy są bardzo celowe i konieczne. Są bowiem przeglądem pracy dokonanej, powodują wzmoczenie działalności czerwokrzyżskiej, pobudzają do szlachetnej rywalizacji poszczególne Oddziały i przyczyniają się do koordynacji pracy PCK.

Turniej piłkarski pocztowców

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy turniej piłkarski okręgów pocztowych: Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz o puchar przewodni imienia Ministra Poczty i Telegr. ob. inż. T. Kapelińskiego.

Program zawodów następujący: Dnia 15 bm. o godz. 15.30 powitanie Ministra na Stadionie, raport drużyn i wymiana proporczyków pamiątkowych. Godz. 16.00 mecz Katowice—Bydgoszcz. Godz. 17.30 mecz Kraków—Poznań. Dnia 16 bm. o godz. 15.00 rozgrywki o 3 i 4 miejsce, o godz. 16.30 finałowe rozgrywki o puchar zwycięzców w półfinałach.

Myśli o kraju

Pięć i pół lat maszerowały przez polskie miasta oddziały niemieckich żołnierzy. Ich wroga, nabrała potęgę pieśń boleśnie uderzała w nasze serca, pamiętając dobrze tych, którzy z rozpaczą w oczach, ocienionych daszkami zielonej czapki z orzełkiem, odeszli bez śpiewu i pożegnania po zakończeniu wrześniowej tragedii. Na skwerkach ulic i po polach rozsiane były groby prostym drewnianym krzyżem znaczone, hełmem żołnierskim strojone. Ci synowie ojczyzny pozostali z nami, by czuć nad duchem narodu.

Przez cały czas wojny snuła się tęsknota pomiędzy wymęczonym krajem a obozami jeńców polskich. Oni tęścili do ojczyzny i ludzi, my zaś do symbolu — do polskiego żołnierza, reprezentującego ideę niepodległej Polski. W kraju walczyli bojownicy wolności bez nazwisk, odznak i mundurów, idąc bez pieśni na śmiertelną walkę i bez jęku umierając. Najszczęśliwsi byli ci w lesie. Mieli oni mundury i odznaki, — tworzyli regularne oddziały polskiego wojska.

Jak gonione psy przemykaliśmy się ulicami miast we własnym kraju. Nienawidziliśmy odgłosu ciężkich żołdackich kroków, zwiastujących niebezpieczeństwo. Drapieżny, czarny znak swastyki złowrogo zawisł nad Polską.

Nie ugiął się duch narodu, deptany i plugawiony przez lata. Nie zaprzestano walki ani na chwilę. Chorągiew wolności, upuszczoną przez pokonanego żołnierza, podjął partyzant i szeregowiec walczący na wszystkich polach bitew Europy.

Posiadamy wielką moc wytrwania. Potrafimy się zdobyć na największe bohaterstwo. Nie zmogły nas prześladowania, nie zastraszył dym obozów śmierci. Potrafimy się zdobyć na wielkość w sprawach wielkich. Nie zawsze stać nas jednak na wytrwałność i należyty stosunek do spraw pozornie małych, nie mających posmaku bohaterstwa, ale jakże ważnych do ojczyzny.

Walka, ofiara krwi i heroizm wydały swój plon. Dziś ulicami polskich miast maszerują oddziały wojska polskiego, tego wojska za którym tęściliśmy tak długo. Jednakże radość była widocznie zbyt powierzchowna. Nie przeniknęła jeszcze do naszych dusz świadomość, że ukochanie ojczyzny trzeba dokumentować życiem. Nie śmiercią, lecz życiem. Słusznie mówią o nas Francuzi, że potrafimy dla ojczyzny umierać, lecz nie umiemy żyć, że stać nas na olbrzymi wysiłek jednorazowy, ale nie stać nas na długotrwałą pracę. Tak jest istotnie. Dowodzi tego niedbale wykonywanie obowiązków przez wielu spośród społeczeństwa.

Ten sam człowiek, który dziś zamierza się w pracy, umiałby oddać życie za ojczyznę.

I jeszcze jedna sprawa. Swastyka pozostawiła piętno w duszach ludzkich. Nie przyjęły się idee faszystowskie, natomiast prowadzona świadomie akcja demoralizowania narodu polskiego częściowo osiągnęła swój cel. Dowodzą tego liczne nadużycia i defraudacje, spekulacja i obojętność wobec cudzego nieszczęścia. Jad, sżuczony powoli a niezauważnie, wżarł się głęboko i trudno nam będzie go usunąć. Jest to jednak konieczne dla dobra społeczeństwa, dla zdrowia moralnego młodego pokolenia.

Trudno jest znaleźć drogę do człowieka, kierującego się w życiu jedynie ciasno pojętym interesem własnym, a zdolnego do samozaparcia tylko w momentach tragicznych dla narodu. Trzeba doń przemówić zrozumiałym językiem — przekonać, że właściwie pojęty interes własny nakazuje nam dziś uczciwą, wyteżoną pracę.

Aby nasza tęsknota z czasów okupacji do Polski odrodzonej, lepszej, silniejszej, bez błędów przeszłości — znalazła pełny wyraz, musimy swe życie poświęcić jej realizacji. Nie wystarczy leża wzruszenia na widok orzelka na hełmie; nie wystarczy kult białoczerwonego sztandaru, wytykanie błędów przeszłości i deklamacja o demokracji. Trzeba umieć pracować, trzeba umieć myśleć realnie, dbać nie

tylko o korzyści własne, lecz i dobro społeczne. Jednostka nie jest dla państwa — lecz państwo nie jest również dla jednostki. Państwo jest dla społeczeństwa, dla narodu — to powinien każdy zrozumieć. Dopiero na tym rozumieniu możemy oprzeć realne plany dalszej pracy twórczej.

Jeśli nie zdobędziemy się na takie rozumienie swych obowiązków, zapytają nas kiedyś duchy tych, którzy ofiarą krwi zadokumentowali swój patriotyzm, cośmy uczynili z wolności przez nich wywalczonej. A jeśli praca nasza, podjęta ze zrozumieniem, będzie na każdym polu dźwigała Ojczyznę wwyż, jeśli znikną z życia społecznego objawy demoralizacji i jeśli zdobędziemy się na długotrwały wysiłek — wtedy nasze wzruszenie na widok polskiego żołnierza nie będzie cześć ani powierzchowne, lecz zadokumentowane czynem.

Od nas zależy przynależność ojczyzny. Od nas zależy, czy za kilkanaście lat uprzątniętymi z gruzów ulicami odbudowanych miast śpieszący będą ludzie, mający zapewniony byt do jasných, zdrowych mieszkań. Czy ożywią się porty Gdyni, Gdańska i Szczecina, czy będą uruchomione i wykorzystane wszystkie placówki przemysłowe, a żołnierze polski, stojący na straży granic nad Odrą w Niszę — będzie mógł z dumą myśleć o swym kraju.

Krzyszyna Wrochno.

Komunikaty

Wydział Aprobizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywnościowe na miesiąc wrzesień nabyć można w sklepach spożywczych następujące artykuły: cukier: dla I kat. prac. 500 gr na odcinek nr 20, dla II kat. prac. 400 gr na odcinek nr 17, dla I kat. rodz. 250 gr na odcinek nr 10. Kawę namiastkę: dla I kat. prac. 250 gr na odcinek nr 31. Drożdże: ze względu na to, że I kat. prac. nie wykupiła w terminie przydzielonych drożdży, artykułu szybko psującego się, Wydział Aprobizacji i Handlu przydzielił dodatkowo 50 gr. drożdży dla I kat. rodz. na odcinek nr 30 i 50 gr. drożdży dla II kat. prac. na odcinek nr 30. Rozdział drożdży nastąpi jedynie z pozostałych zapasów w poszczególnych sklepach rozdzielczych.

Prezydent Miasta Bydgoszczy nadesłał pismo treści następującej:

Impreza „Teatru Aktualności” artystów warszawskich, urządzona w dniach 4 i 5 bm., o której „Ziemia Pomorska” zamieściła w nr 151 artykuł ob. K. Wrochno pt. „Kultura, sztuka, czas z tym skończyć” nie odbyła się pod protektorem Wojewódzkiego, ani Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki w Bydgoszczy. „Teatr Aktualności” nie uzyskał również na wystawienie swego programu zezwolenia, do wydawania którego na terenie województwa pomorskiego jest powołany Wydział Kultury i Sztuki Urz. Woj. Pom., a na terenie miasta Bydgoszczy, Miejski Wydział Kultury i Sztuki.

Ogólnopolski sejmik wioślarski w Bydgoszczy Na dzień 30 bm. zwołany został do Bydgoszczy ogólnopolski sejmik wioślarzy. Obrady odbędą się w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 32. Początek o godz. 9.30 rano. (kj)

Kto ma pomóc rodzinom wojskowym?

Rodziny powożanych do wojska żołnierzy znajdują się w opłakanej sytuacji. Mąż, brat czy ojciec, który był dotąd jedynym żywicielem, zostaje powołany, zostawiając rodzinę bez środków do życia. Rodzinom wojskowym przysługują różne ulgi jak pierwszeństwo w przyjmowaniu mieszkań i posad. Wszczęto pięknie wygląda w teorii, w praktyce rzecz ma się inaczej. Dostanie mieszkania jest dla przyjezdnych do Bydgoszczy rodzin wojskowych b. utrudnione. Do kogo udać się w pomoc? Jaki urząd jest kompetentny w przydzielaniu

mieszkań dla wojskowych? Jeśli biuro kwaterek przy urzędzie mieszkaniowym nie może znaleźć mieszkań, to kto sprawę przydziału załatwi? Sytuacja materialna jest również niewesoła. Dotychczas wypłacany był stu procentowy dodatek wojenny. W związku z zakończeniem wojny, dodatek ten zostaje wstrzymanym. Pensje zupełnie nie wystarczają na życie. 600 — 700 zł, które otrzymuje oficer młodszy, starczą na 2 kg masła. Skąd wziąć na resztę produktów i na opłacenie mieszkań? Może czynnik miarodajny wyjaśnią wszyskie niejasne dla rodzin wojskowych sprawy.



W niedzielę, dnia 16. 9. 1945 r. odbędzie się w kawiarni „Astoria” przy Al. 1 Maja, poranek muzyczny. Dochód przeznaczony jest na Polski Czerwony Krzyż.

Polski Czerwony Krzyż nie znając adresu, zamieszkałych w Bydgoszczy, rodziców oraz żony Kazimierza Kopczyńskiego, który przebywał w Cottbus (ewentualnie w Cottbus) Strehnstr., podaje niniejszym do wiadomości, że wspomniany Kazimierz Kopczyński został w wymienionej miejscowości zabity od bomby dnia 5 lutego br. Wiadomość o tym przywiózł ob. Tadeusz Mucha, zamieszkały obecnie w Łodzi, ul. Niemcewiczka 10, m. 23. Jest on także w posiadaniu biżuterii i rzeczy zmarłego, które odda jego rodzinie po odpowiednim wylegitymowaniu się.

Polski Czerwony Krzyż, Bydgoszcz, Dworcowa 100, zawiadamia ponadto, że rodzice i żona zmarłego mogą w biurze PCK obejrzeć foto-

grafie zmarłego, na której wygląda na lat około 28, oraz drugą fotografię z miejsca wypadku, na której są uwidocznieni zmarły oraz wymieniony powyżej ob. Tadeusz Mucha.

Nocne dyżury aptek Dzisiaj dyżurują:

Apteka „Centralna”, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. Apteka „Pod Złotym Orłem”, Stary Rynek 1, tel. 19-31.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin” — „Rozwiedzmy się”. Nadpr.: Tyg. Polski nr 24. „Wolność” — „Strachy”. Nadpr.: Tyg. Polski nr 24. „Polonia” — „Królowa Przedmieścia”. Nadpr.: Polska Kronika — wydanie specjalne. „Orzeł” — „Trzej kadeeci”. Nadpr.: Tyg. Polski nr 23. „Bałtyk” — „Strachy”. Nadpr.: Tyg. Polski nr 24. Początek seansów o godz. 16 i 18-tej, w niedziele i święta o godz. 14, 16 i 18-tej.

Scenar

Dziś w Teatrze Polskim zamiast zapowiedzianej premiery dramatu w 3 aktach Zofii Nałkowskiej pt. „Dzień jego powrotu”, która się nie odbędzie się z powodu nagłej choroby czołowego aktora, daje Teatr Polski komedię muzyczną w 3 aktach Jamesa Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa” po cenach znizowanych. „Dzień bez kłamstwa” o godz. 18-tej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 14—18-tej.

Program Rozgłośni Pomorskiej na sobotę, dnia 15 września 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m 6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Płyty na dzień dobry. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycja połączona. 13.50 Toruń na antenie bydgoskiej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Utwory na balakajce w wyk. W. Pogorełowa. 15.00 Płyty. 15.15 Skrzynka poszukiwania rodzin. 15.30 Koncert życzeń. 16.00 Transmisja z Warszawy — słuchawisko dla dzieci, koncert, przegląd codzienny, skrzynka stronnictw politycznych, muzyka z płyt, koncert. 18.00 Transmisja z Warszawy — odczyt, reportaże, przegląd prasy, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin, felieton polityczny, z życia narodów słowiańskich, muzyka z płyt, artykuł polityczny, dziennik wieczorny. 20.00 Transmisja z Warszawy — reportaże, audycja dla Polaków za granicą, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą, 10 minut prozy i poezji. 22.00 Koncert reklamowy. 22.20 Felieton aktualny pt. „Trochę o szabrze i szabrownikach” Mieczysława Rybińskiego. 22.30 Muzyka taneczna pod dyr. Zakrzewskiego z Torunia. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

Dnia 12. IX. 1945 r. zmarł po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, dziadek, przadziadek i teść śp. Wojciech Dombek przeżywszy lat 79 o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrzebna Rodzina Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16. IX. 1945 r. w kaplicy cmentarza w Sierniecku, po nabożeństwie, które odprawi się w kościele w Sierniecku o godz. 12.

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci w czasie powstania warszawskiego, mojej najdroższej żony i mamusi, naszej córki i siostry śp. Ludomiry Wachowiakowej z domu Lisieckiej odbędzie się w dniu 17 września, o godz. 8 rano msza św. żałobna w kościele św. Pawła przy Pl. Wolności, o czym zawiadamiają żona i rodzina mąż, syn i rodzina Bydgoszcz, Al. 1 Maja 89, m. 3

Aptekarską siłę wpracowaną poszukuje Apteka, Bydgoszcz, Grunwaldzka 37. (1822) Przedstawiciela zdolnego z branży porcelany, na pomorskie poszukuje poważna firma. Oferty pod administracji „Ziemi Pomorskiej” pod nr 1793. Potrzebni stolarze. Zgłaszać się Al. 1 Maja 138. (1741) Fabryka „Kauczuk” pod Zarząd Państwowym, Wydział Personalny: przyjmuje większą ilość pracowników kwalifikowanych i niekwalifikowanych (mężczyzn) wszelkich kategorii. Zgłoszenia Toruńska 155. (1743) Fabryka papy poszukuje zdolnego majstra do wyrobu papy smołowcowej i bitumicznej. Zgłoszenia pod „1731” do adm. „Ziemi Pomorskiej”. (1731) Stolarz, chłopiec do pracy potrzebny. Stalarnia Sowińskiego nr 4. (1813)

CAFÉ-CLUB dancing-varieté codziennie doskonały program Niedziela 16. IX. FIVE O'CLOCK godz. 17—20 dancing — pełny program Marcinkowskiego 14 tel. 29-52

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuje skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1616) Państwowa Fabryka Sieci Rybackich, Bydgoszcz, Wrocławska 7, poleca na sprzedaż sieci rybackie i morskie od 16—90 mm i powozy od 3—24 mm oraz wykonuje montaż sieci rybackich wszelkiego rodzaju. (1794)

U nas nabędziez dobry aparat radiowy, projekcyjny, filmowy, fotograficzny. Przybory FOTOWHORCIE. Naprawisz, wyremontujesz, radiobiornik, maszynę do pisania, wymiennicznicek. SOLIDNIE, SZYBKO, TANIO JUPITER BYDGOSZCZ, Stary Rynek 20 tel. 1865

Dnia 12. IX. 1945 r. zmarł po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, dziadek, przadziadek i teść śp. Wojciech Dombek przeżywszy lat 79 o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrzebna Rodzina Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 16. IX. 1945 r. w kaplicy cmentarza w Sierniecku, po nabożeństwie, które odprawi się w kościele w Sierniecku o godz. 12.

Dnia 24 sierpnia br. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach na dalekiej obczyźnie zmarł mój nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, zięć, szwagier i wujek śp. Feliks Wronkowski murarz, lat 41. W głębokim smutku pogrzebna żona Monika Wronkowska z d. Stochaj, siostra Tybus i rodzina Msza św. odbędzie się 16. 9. o godz. 7 rano na Czyżkowie.

Przetarg nieograniczony Nr VII/2/45 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg na dostawę kilku elektrowni ruchomych z silnikami spalinowymi na ropę lub benzynę, zmontowanych 380/220 V o mocy od 10 do 100 KVA. Szczegółowe oferty z podaniem danych technicznych, oraz ceny należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Elektrownie ruchome”, do skrzynki przetargowej przy wejściu do gmachu Dyrekcji w Gdańsku, lub przesłać pocztą w terminie do dnia 20 września rb. godz. 11.00, po czym nastąpi otwarcie ofert. Bliższych informacji udziela Wydział Elektrotechniczny DOKP Gdańsk, pokój 417. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu. Dyrektor Kolei

Kupiec, branza maszyny rolnicze i rep., z długoletnią praktyką, ostatnio kierownik spółdzielni, szuka posady. Oferty administr. „Ziemi Pomorskiej” „1850”. (1850) Kupiec z branży spożywczej, ostatnio kierownik spółdzielni, szuka posady. Oferty admin. „Ziemi Pom.” „1852”. (1852) Unieważnienia Unieważniam zagubioną legitymację partii PPS, nr 13 rowerowa, legitymacje nr 13 radnego miasta Antoniego Kaczmaraka, Bydgoszcz, Poznańska 30/10. (1817) Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą — Warszawa, świadectwa nauczycielskie Warszawa i świadectwa na seminarium duchownego na nazwisko Andrzej Lewandowski. (1834) Unieważniam kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Stojewski Stanisław, zgubioną 8 bm. (1846) Unieważniam kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Mocarski Henryk. (1845) Unieważniam skradzione dokumenty, dowód rehabilitacyjny — Edmund Sikora, Bydgoszcz, Kossaka 68. (1837)

Potrzebna plandeka. Wiadomość Gdańska 42, restauracja „Pod Bukietem”. (1777) Kanape, wózek dziecięcy sprzedam lub zamienię na rower, radio. Cieszkowskiego 8 — 7. (1826) Centryfuga, siedło, dywan sprzedam. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 16, Majewski. (1843) Kontuar sprzedam, nadający się do restauracji. Hetmańska 5, sklep. (1732)

Dnia 8 bm. zginęła w Pile w pociągu do Krzyża dziewczynka Halina Poglód, blondynka, szczupła, niebieskie palto, brązowe pantofle, chusteczka na głowie. Proszę odesłać Czerwony Krzyż, Szczecinek. (1849) Kto wie o losach Sołtyśka Dominika, inspektora szkolnego w Świeciu, wywiezionego z wiewienia w Świeciu n/Wisła dnia 24 października 1939. Wiadomości Kraków, Kielecka 4 — 3, Maria Sołtyśkowska. (1800) Julia Sypniewska zamieszkała w 1939 r. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4 arestowana została 20 października 1939 r. Kto mógłby udzielić informacji o losie zaginionej, kto ją widział lub przebywał z nią, proszony o skierowanie wiadomości na ul. Gdańską 83/5 p. Polakowska

Dnia 12. IX. 1945 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, tatus, syn brat i szwagier Władysław Redmann asesor P. K. P. przeżywszy lat 51. W głębokim smutku pogrzebna żona z córką i rodziną Pogrzeb odbędzie się dnia 16. IX. 1945 o godz. 17.15 w kościele w Jarach. Msza św. we wtorek, dnia 18. IX. 45 o godz. 7-mej. Bydgoszcz, ul. Na Wzgórzu 39

Ważna uwaga! Repatrianci z Buga Została otwarta RESTAURACJA „Kieszowianka” Aleje 1 Maja (Gdańska) 103 Ceny bardzo niskie Prosimy się przekonać

Pomocniczą domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Zamajskiego 15 m. 5. (1836) Poszukuje kuźnierza ewentualnie kuźniczkę. Podwale 11, S. Michaś, sklep. (1828) Pomocników siodlarskich, biegłych w galanterii, na stałą pracę, oraz uczeni poszukuje Tomasz Waćwawski, mistrz siodlarski, Welniany Rynek 1. (1798) Poszukuje posady Mleczarkę z długoletnią praktyką szuka posady kierowniczej lub interesu z nabiałem. Oferty admin. „Ziemi Pomorskiej” „1851”. (1851) Kierownik kawiarni, restauracji, hotelu, z długoletnią praktyką, z nieco dotówka, poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Zgłoszenia pod nr „1827” do „Ziemi Pomorskiej” „1782”. (1782) Gospodyni — kuchmistrzynie przyjmie posadę; najchętniej w majatku. Oferty administracji „Ziemi Pomorskiej” „1782”.

Unieważniam zagubioną legitymację partii PPS, nr 13 rowerowa, legitymacje nr 13 radnego miasta Antoniego Kaczmaraka, Bydgoszcz, Poznańska 30/10. (1817) Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą — Warszawa, świadectwa nauczycielskie Warszawa i świadectwa na seminarium duchownego na nazwisko Andrzej Lewandowski. (1834) Unieważniam kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Stojewski Stanisław, zgubioną 8 bm. (1846) Unieważniam kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Mocarski Henryk. (1845) Unieważniam skradzione dokumenty, dowód rehabilitacyjny — Edmund Sikora, Bydgoszcz, Kossaka 68. (1837)

FOTO-APARATY kina 16 mm przybory-klisze-chemikalia-papierokajaki-motorki poleca — kupuje Składnica Fotograficzno-Sportowa Bydgoszcz, Gdańska 65, Tel. 2985

Do sprzedania różne meble. Śniadeckich 46, IV piętro, Demoradzka, godz. 19—20. (1831) Piękne radio, 6-obwodowy 2-palnikową kuchenkę gazową sprzedam. Zduny 11 — 2. (1833) Wirówkę „Alfa”, konew do mleka, wagę stołową, maszynę nożną, rower męski, parasol ogrodowy sprzedam. — Piotra Skargi 2, parter. (1835) Sprzedam kontrabas. Zgłoszenia administr. „Ziemi Pomorskiej” pod nr „1838”. (1838) Sprzedam sypialnię, wózek koszykowy, damski płaszcz zimowy, letni. Jezuitska 12. (1840) Poszukiwania Kto mógłby udzielić informacji o losie aresztowanych — wrzesień 1939 — Antoniego, Tadeusza i Adama Kwiatkowskich, zamieszkałych Bydgoszcz, Rzeźnia Miejska. Wiadomości Agata Kwiatkowska, Chelmno, Grudziadzka 19. (1797) Rozkowiński Franciszek poszukuje: Kazimierza, Michalina, Helenę i Piotra Rozkowińskich. Wiadomości: Malinin, poczta Miłobadz, pow. Tczew. (1844)

Zamiany Zamienię 2-pokojowe mieszkanie na 1 pokój z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Długa 74 w reżnictwie. (1816) Portierstwo, śródmieście, zamienię na 2-pokojowe mieszkanie. Konarskiego 11 — 11. (1825) Dzierżawy 60-morgowe gospodarstwo, kompletne, z powodu choroby na dogodnych warunkach natychmiast do wydzierżawienia. Właściciel Dymczak, Rynarzewo. (1811) Mieszkania szuka Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią, łazienką, meblami. Oferty: administracja Czytelni „Przewizja”. (1820)

Pokoje poszukiwane Pokoju umebłowanego z osobnym wejściem w okolicy Bocianowa, Rycerskiej, Ogrodowej poszukuję od zaraz. Oferty „Ziemia Pomorska” nr „1819”. Wolne posady Kwiatciarke poszukuje kwiatciarnia Róża, Al. 1 Maja 32. Biuralistka beznacza biegła na maszynę i obsługa z buchalterią przebitkową potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Ziemia Pomorska nr 1818. (1818) Uczniwa dziewczyna do lekcji prac domowych potrzebna. Urocz 1 — 9. (1841)

Chemiczno-Techniczna Fabryka BYDGOSZCZ — Tel. 31-63 Kupno Kupuje każdą ilość tłuszczów nadających się do fabrykacji mydła. Fabryka Mydła, Bydgoszcz, ul. Bocianova 25. (1769) Kupie heblarkę i wyrównarkę do obróbki drzewa. Mazowiecka 20 m. 4. (1783) Sprzedaż Kierownik knur na sprzedaż. Dominiczak, Rynarzewo. (1812) Wirówkę „Alfa-Laval 23”, 200 litrów, sprzedam. Śniadeckich 27 — 5, godz. 15—16. (1824)

„Kremalin” niezrównanej jakości pasta do obuwiwa

Do sprzedania różne meble. Śniadeckich 46, IV piętro, Demoradzka, godz. 19—20. (1831) Piękne radio, 6-obwodowy 2-palnikową kuchenkę gazową sprzedam. Zduny 11 — 2. (1833) Wirówkę „Alfa”, konew do mleka, wagę stołową, maszynę nożną, rower męski, parasol ogrodowy sprzedam. — Piotra Skargi 2, parter. (1835) Sprzedam kontrabas. Zgłoszenia administr. „Ziemi Pomorskiej” pod nr „1838”. (1838) Sprzedam sypialnię, wózek koszykowy, damski płaszcz zimowy, letni. Jezuitska 12. (1840) Poszukiwania Kto mógłby udzielić informacji o losie aresztowanych — wrzesień 1939 — Antoniego, Tadeusza i Adama Kwiatkowskich, zamieszkałych Bydgoszcz, Rzeźnia Miejska. Wiadomości Agata Kwiatkowska, Chelmno, Grudziadzka 19. (1797) Rozkowiński Franciszek poszukuje: Kazimierza, Michalina, Helenę i Piotra Rozkowińskich. Wiadomości: Malinin, poczta Miłobadz, pow. Tczew. (1844)

Lokal na pracownię cukierków i ciast wynajmie. Wiadomość Bydgoszcz, Śniadeckich nr 29/11. (1814) Mam skład, potrzebuje współpracownika. Wiadomości: Gasior, Magdzińskiego 9/6, I p. (1821) Poszukujący placów, warsztatów, szop na warsztaty mechaniczne oraz stajnie zgłoszenia pod „1832” do admin. „Ziemi Pomorskiej”. (1832) Posiadam lokal handlowy w centrum miasta. Oczekuje propozycji. Oferty administracji „Ziemi Pomorskiej” pod „1839”. Wywóz śmieci, wszelki przewóz zajęcia szybko i tanio Biuro Ekspedycyjno-Przewozowe Jan Cieślak, Urocz 1 — 3, tel. 2271. (1774) Nowoczesne garaże murowane do wynajęcia. Gdańska 101, m. 4. (1772) Lekcji języka rosyjskiego udziela prywatnie profesor liceum Balicki, Dworcowa 75 — 12. Zgłoszenia 12-ta i 20-ta. (1801) Odnowiam i poleguję meble i skrzynki radiowe. Pomorska 58 — 11 (podwórce). (1755)